WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 16
PIĄTEK
30 lipca 1948 roku

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Rząd zmierza do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopa

Wiceminister Szyr o nowych cenach zboża

W dniu wczorajszym ogłosiliśmy komunikat Ministerstwa Przemysłu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych o cenach na zboża z tegorocznych zbiorów. W tej sprawie redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej udzielił wywiadu wiceminister Szyr, podkreślając korzyści jakie płyną dla mało i średniorolnych chłopów z opanowania przez aparat państwowo-spółdzielczy rynku zbożowego w całym kraju.

Nowe ceny jak wyjaśnił wiceminister Szyr wykazują jedynie nieznaczną obniżkę w stosunku do cen zł 2.200 za 100 kg żyta i zł 3.300 za 100 kg pszenicy, płaconych w czerwcu i lipcu br. Obniżka ta wynosi dla żyta 7 proc., dla pszenicy zaś 2 proc., jakkolwiek dotychczasowa podaż zboża i dobre urodzaje mogłyby stanowić podstawę dla znaczniejszej obniżki ceny zakupu. Należy przy tym podkreślić, że wysokie ceny obowiązujące na przednówku bieżącego roku były spowodowane zeszłorocznym nieurodzajem. Utrzymanie cen na prawie niezmienionym poziomie ma tym większą wymowę, że jeszcze nigdy nie obserwowaliśmy w Polsce podobnego skoku w produkcji zbóż, jaki nastąpił pomiędzy zeszłorocznymi a tegorocznymi żniwami. Z porównania nowych cen — z cenami płaconymi po żniwach w latach dobrych urodzajów przed wojną np. w r. 1938 i 1935 otrzymujemy mnożnik 150 — 230, a więc znacznie wyższy od przeciętnego mnożnika cen wyrobów przemysłowych nabywanych przez wieś, a kilkakrotnie wyższy od mnożnika cen nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, soli cementu itp.

Jak wynika z powyższego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, mimo dobrych zbiorów tegorocznych, przy ustalaniu cen skupu przez PZZ dla zboża z nowych zbiorów nie kierowało się normalnie obserwowaną dużą zniżką cen w okresie pożniwnym, lecz przeciwnie ustaliło ceny pod znakiem opłacalności produkcji zbóż, w celu stworzenia dodatkowego bodźca dla rozwoju produkcji rolnej, a przede wszystkim w celu przyjścia z pomocą gospodarstwom mało i średniorolnym. Ceny te mówi minister — dzięki uspołecznionemu aparatowi skupu w postaci państwowo-spółdzielczego przedsiębiorstwa „Polskie Zakłady Zbożowe", będą utrzymane, uniemożliwiając w ten sposób spekulację pożniwną, która przed wojną, za rządów sanacyjnych, uderzała przede wszystkim w chłopa mało i średniorolnego. Korzystali z tego obszarnicy i bogaci chłopi, którzy wstrzymując się od podaży mogli przeczekać do zwyżki cen w okresie przednówka i spekulować kosztem konsumenta i kosztem sąsiada małorolnego, zmuszonego na przednówku do dokupywania ziarna na zasiew i na wyżywienie. I tak, w latach dobrych zbiorów np. w r. 1935 ceny żyta na przednówku wynosiły 14 zł za 100 kg wobec 9 zł płaconych chłopu w sierpniu. W r. 1938 nastąpił spadek ceny za 100 kg żyta ze zł 21 do zł 14,50. Również w okresie powojennym w roku 1946 występowały podobne zjawiska na tle braku mocnej organizacji handlu uspołecznionego i opanowania rynku zbożowego przez elementy kapitalistyczno-spekulacyjne, przy czym cena żyta od czerwca do sierpnia spadła z 1.770 zł do 1.050 zł. za 100 kg, a pszenicy z 3.100 zł do 1.880 zł. W sierpniu tegoż roku w niektórych okręgach woj. pomorskiego ceny spadły nawet do 400 zł za 100 kg.

Powyższe dane ilustrują dobitnie zmiany na korzyść rolnictwa, jakie zachodzą dzięki rozwojowi państwowo-spółdzielczej organizacji handlu zbożem i polityce rządu, która zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopa, do podniesienia produkcji rolniczej w ogóle — kończy wiceminister Szyr.

(Tablicę cen podajemy na str. 5 naszego pisma).

Porywacze dzieci

Prócz wielu katastrof, jakie zrodziła druga wojna światowa, wybija się na czoło bodajże najwymowniejsza tragedia tysięcy dzieci polskich i pewnej ilości dzieci czeskich. Podmuchy działań wojennych rozrzuciły sporą liczbę naszych najmłodszych obywateli po odległych obszarach świata. Część ich znalazła schronienie w ZSRR, w Anglii, w Indiach, w Meksyku, a nawet afrykańskiej Ugandzie.

Obecnie powoli ściągają one do ojczyzny.

Największa jedna liczba dzieci polskich znalazła się na terytorium Niemiec, wywieziona tam siłą, by zniemczona wyrównywała ubytek ludności spowodowanej stratami na frontach.

Pamiętamy wszyscy te straszne sceny odrywania dzieci polskich od ich matek. Pamiętamy barbarzyńskie transporty dzieci z Zamojszczyzny, przewożonych w nieopalonych bydlęcych wagonach wśród mrozów, a pod strażą żołdaków SS i haniebny proceder sprzedawania dzieci polskich po drodze po 50 zł „za sztukę". Pamiętamy nerwowy wstrząs całej Polski, a w szczególności Warszawy na wieść, że hitlerowcy przewożą nasze Maleństwa do Rzeszy na zniemczenie.

Osłupieliśmy na tę wiadomość, a potem zaczęło się ratowanie co można, wszelkimi sposobami i środkami. Ale cóż, kropla w morzu...

Reszta dostała niemieckie nazwiska i imiona, stała się członkami rodzin niemieckich. Wiele dzieci do dziś nie można odnaleźć. Ale i te które zostały zidentyfikowane nie mogą powrócić do ojczyzny.

Dlaczego?

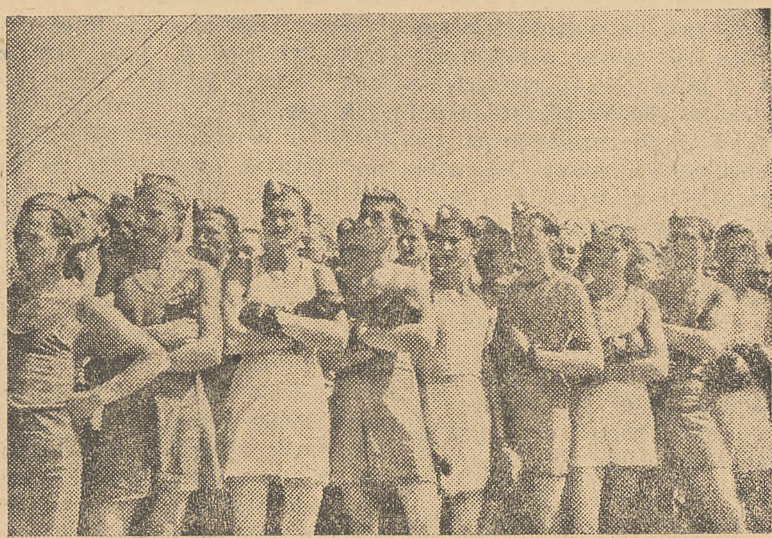
Bo Niemcy nie chcą ich oddać. Półtora roku trwają bez skutku już starania Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Początkowo nakazano Niemcom oddać nam nasze dzieci. Gdy jednak transport dzieci niemieckich, (które Niemcy przewieźli kiedyś na nasze ziemie w obawie przed nalotami na zachodzie) 22 bm. naszym pociągiem odszedł z Polski do Hannoveru, to wrócił... pusty. Wrócił bez dzieci polskich, które Niemcy mieli tymże pociągiem odesłać.

Umowę w tej sprawie usankcjonowały wreszcie po długich i uciążliwych pertraktacjach brytyjskie władze okupacyjne. Okazuje się jednak, że i to nie ma dla władz niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych znaczenia.

Wolno nam jednak przypuszczać, że świat nie zechce przyłożyć swej ręki do dzieła „kidnaperów", że nie okryje się aż taką hańbą. Władze anglosaskie, które niejednokrotnie były informowane o sprawie dzieci polskich w Niemczech muszą wreszcie dać nam zadowalającą odpowiedź, to jest: NASZE DZIECI siłą wywiezione muszą wrócić do swych rodziców, do kraju.

F. Frysz

Z wrocławskiego zlotu Związku Młodzieży Polskiej



Grupa sportowa junaków ze „Służby Polsce".

Marszałek Sejmu Władysław Kowalski zwiedza Wystawę Ziem Odzyskanych

W dniu 27 lipca Marszałek Sejmu Władysław Kowalski zwiedził wraz z małżonką Wystawę Ziem Odzyskanych.

Po zwiedzeniu wystawy problemowej w pawilonie trzech kopuł, gdzie ze szczególnym zainteresowaniem Marszałek oglądał wyświetlany film w dziale „Wybrzeże i porty" Marszałek poszedł do Pawilonu Rolnictwa. Tu szczególnie interesował się cyframi, ilustrującymi osiągnięcia zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Wiele uwagi poświęcił również osiągnięciom w odwadnianiu terenów Żuław oraz cyfrom wzrostu stanu inwentarza żywego na Żuławach. W Hali Przemysłowej Marszałek Kowalski interesował się żywo eksponatami ilustrującymi osiągnięcia ciężkiego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

Na terenie „B" Marszałek Kowalski zwiedził stoiska technicznej obsługi rolnictwa oraz szereg pawilonów.

Marszałek Kowalski w czasie zwiedzania wyrażał podziw dla całej wystawy oraz rozmachu, z jakim odbudowuje się Wrocław.

Odroczenie decyzji w sprawie redukcji zbrojeń

Mocarstwa zachodnie uniemożliwiają prowadzenie polityki zaufania

Komitet do spraw zwykłych zbrojeń, większością 9 głosów przeciwko dwóm (ZSRR i Ukraina), zaakceptował brytyjski projekt rezolucji, który, zgodnie z powszechną opinią, oznacza odroczenie decyzji w sprawie zbrojeń w nieskończoność. Komitet odmówił rozpatrzenia projektu rezolucji w tej sprawie, przedstawionego przez delegację radziecką. Obserwatorzy polityczni wyciągają z tego wniosek, że **większość członków komitetu wyraźnie dąży do zerwania rozmów na temat redukcji zwykłych zbrojeń w ten sam sposób, jak to zdarzyło się w Komisji Kontroli energii atomowej.**

Delegat radziecki **Malik**, złożył w związku z tym oświadczenie, w którym poddał ostrej krytyce propozycje brytyjskie, zaznaczając, że zaakceptowany projekt uzależnia konkretną redukcję zbrojeń od wielu sztucznych warunków i w ten sposób uniemożliwia właściwie rozwiązanie tego problemu w najbliższym czasie. Autorzy projektu brytyjskiego twierdzą, że przed zapoczątkowaniem redukcji zbrojeń należy stworzyć podstawy zaufania wzajemnego, gdy tym czasem właśnie praktyczne przeprowadzenie redukcji zbrojeń, stworzyłoby podstawy takiego zaufania. Dlatego by przystąpić natychmiast do wykonania tych zadań, niektóre delegacje, zwłaszcza brytyjska i amerykańska, wstąpiły na drogę poszukiwania najrozmaitszych pretekstów i wynajdywania różnych warunków, hamujących rozstrzygnięcie tej sprawy.

Malik przeciwstawił takiemu stanowisku propozycję delegacji radzieckiej, domagającej się, aby **komitet przystąpił do rozpatrzenia konkretnych środków i sposobów, prowadzących do niezwłocznej redukcji zbrojeń.** Związek Radziecki daje pod tym względem przykład godny naśladowania, gdyż w chwili, kiedy inne państwa zwiększają stan liczebny swych sił zbrojnych, **ZSRR przeprowadza demobilizację swej armii.**

USA chcą kontrolować produkcję brytyjską

w tym celu tworzą Radę Amerykańsko-Angielską

Wszystkie dzienniki londyńskie zamieszczają na czołowym miejscu zapowiedź utworzenia Rady Angielsko-Amerykańskiej, której celem ma być „zwiększenie produkcji brytyjskiej".

Wiadomość ta została przyjęta przez brytyjską opinię publiczną z oburzeniem. Powszechnie panuje przekonanie, że projektowana Rada Angielsko - Amerykańska, prawdopodobnie obejmie kontrolę nad produkcją brytyjską. Z czasem udział Anglików w Radzie ulegnie zmniejszeniu, wobec czego produkcja brytyjska znajdzie się całkowicie pod kontrolą amerykańską.

Sprawa utworzenia Rady Amerykańsko - Angielskiej, była przedmiotem krytyki kilku członków parlamentu. Przywódca konserwatystów Eden, oświadczył, że żadne państwo nie może uczyć Anglików, jak mają prowadzić swoje własne sprawy. Poseł Platts - Mills, stwierdził, że projekt utworzenia Rady, **godzi w honor narodu brytyjskiego i stanowi niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego Wielkiej Brytanii**

Liczni posłowie parlamentu zażądali wyznaczenia specjalnej debaty dla omówienia projektu utworzenia Rady.

Sytuacja militarna w Palestynie

Jak donoszą ze źródeł żydowskich szef operacji wojskowych armii Izraela Jadin wyjawił na konferencji prasowej, że w przeciągu 9 dni walk armie arabskie straciły około 20 proc. swego stanu. Z całkowitej liczby ich oddziałów, które wynosiły około 30.000 Arabowie stracili 5090 żołnierzy. Straty Żydów w tym okresie były niezmiernie małe w porównaniu ze stratami nieprzyjaciela. Terytorialnie Arabowie utracili 1082 km kw., zyskując zaledwie 84 km kw. Od 15 maja br. Żydzi zajęli 331 arabskich miast i miasteczek, z których 112 znajduje się poza granicami państwa żydowskiego. Z 219 miasteczek w Izraelu — 201 zajętych zostało przez Żydów. Żydzi utracili 14 osiedli: jedno wewnątrz państwa żydowskiego (Miszmar Hajarden). Stare Miasto w Jerozolimie, Naharaim w Transjordanii i 11 osiedli w arabskiej części Palestyny.

Czyniąc przegląd sytuacji na frontach, Jadin podał do wiadomości, że na froncie południowym, gdzie toczyły się najbardziej zacięte walki, Egipcjanie mieli do dyspozycji 12 batalionów piechoty i 1 batalion artylerii z 36 działami polowymi. Obok Legionu Arabskiego była to największa i najlepiej zorganizowana armia arabska, operująca w Palestynie. Straty Egipcjan były też najcięższe: 740 zabitych, 1000 rannych i 200 wziętych do niewoli. W pierwszym okresie wojny straty egipskie wyniosły 1800 poległych. W ostatnich dniach przed obecnym rozejmem pozycje Legionu Arabskiego zostały bardzo osłabione : Legion stracił większość swoich rezerw; dotyczyło to szczególnie dobrze wyćwiczonych oddziałów Kawukji'ego, których bitwa w Miszmar Haemek kosztowała około 3000 żołnierzy. W bitwie koło Sedżera oddziały te straciły cały swój nowoczesny ekwipunek, składający się z 11-u wozów pancernych. Liban, który wspomagał tylko siły Kawukji'ego, stracił 80 ludzi, a Syryjczycy, którzy pchnęli do walki swoją Pierwszą Brygadę, stracili 215 poległych i 400 rannych, co stanowi około 15 do 20 proc. stanu oddziałów syryjskich. Wojska Iraku składające się tylko z nieregularnych żołnierzy, straciły 120 poległych i pewną ilość rannych. Jadin określił łącznie siły Arabów w Palestynie na 10.000 Egipcjan, 3—4.000 żołnierzy Legionu Aarabskiego, 4 — 5.000 Syryjczyków, 5.000 żołnierzy Iraku i 3.000 żołnierzy Fawzi Kawukji'ego.

Mówiąc o stratach żydowskich, szef operacji oznajmił, że na południu Żydzi utracili dawną drogę w Negewie via Julis Hulejkut, lecz zajęli nową drogę via Hatta Haratjej. Żydzi zajęli również szeroki korytarz między Bejt Iwrim i Hartuff, na zboczach wzgórz jerozolimskich i rozszerzyli również zajęty przez siebie obszar w Jerozolimie przez zdobycie sektora Ain Karim. Na froncie środkowym Żydzi zajęli obszar Lydda - Ramle, a w Galilei siły żydowskie odniosły największe sukcesy, zdobywając całą niższą i środkową Galileę. W sumie Żydzi kontrolują obecnie obszar 1.297 km kw. terytorium Palestyny, przyznanego przez ONZ Arabom, w porównaniu z 331 km kw., które Arabowie zajęli na terenie państwa żydowskiego. Jadin stwierdził dalej, że oddział operacyjny armii był przeciwny obecnemu rozejmowi, który przerwał ofensywę żydowską. Mówiąc o działalności powietrznej Jadin oznajmił, że w drugim okresie wojny zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich.

W zakończeniu Jadin stwierdził, że pod koniec walk, sytuacja armii arabskich, a zwłaszcza Legionu Arabskiego, była bardzo złą i widoczny stał się brak współpracy między nimi. Co do liczby jeńców, szef operacji wyjaśnił, że w rękach Żydów znajduje się obecnie około 5.000 jeńców, wśród nich pewna ilość europejczyków.

Epopeja pokojowej odbudowy Europy

Czesi o Wystawie Wrocławskiej

Dziennik czeski „Zemedelske Noviny" zamieścił artykuł wstępny, poświęcony Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, którą autor określa jako wielką epopeję pokojowej odbudowy Europy.

Wystawa wrocławska — zaznacza dziennik — najlepiej wykazała rozmach Polski po roku 1945 i zapał z jakim naród polski przystąpił do odbudowy tego kraju. Wystawa jest naprawdę jedynym w swoim rodzaju dokumentem historycznym, który jasno i otwarcie mówi całemu światu: „Byliśmy tutaj, jesteśmy, tutaj będziemy budować i tu pozostaniemy". Słowa te „Zemedelske Noviny" zamieściły w języku polskim, wyrażając się z pełnym entuzjazmem o WZO.

Ruch postępowej młodzieży USA

reprezentuje przyszłość Ameryki

Wallace wzywa Trumana na publiczną dyskusję

W Filadelfii odbył się zjazd postępowej młodzieży amerykańskiej, w którym wzięło udział przeszło dwa tysiące młodych robotników, farmerów, studentów. Na zjeździe wystąpili m.in.: przedstawiciele trzeciej partii: kandydat na stanowisko prezydenta Wallace i kandydat na stanowisko wiceprezydenta Taylor.

Witając uczestników zjazdu Wallace podkreślił, że ruch postępowej młodzieży amerykańskiej reprezentuje przyszłość Ameryki.

Mówca wezwał uczestników zjazdu do poparcia kampanii wyborczej trzeciej partii w swych stanach. Taylor również podkreślił znaczenie działalności postępowej młodzieży w życiu politycznym kraju i zapowiedział, iż podejmie walkę o zniesienie ustawy, dotyczącej powszechnej służby wojskowej. Ponadto na zjeździe wygłosił przemówienie przywódca Murzynów amerykańskich Robeson, który nawoływał postępową młodzież amerykańską do walki przeciwko faszystom, siejącym nienawiść rasową.

Zjazd powziął decyzję utworzenia organizacji postępowej młodzieży amerykańskiej i zatwierdził jej program. Zgodnie z tym programem nowa organizacja będzie walczyła o nawiązanie stosunków pokojowych z innymi krajami, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, a jednocześnie będzie dążyła do rozszerzenia praw demokratycznych w Stanach Zjednoczonych. Organizacja wypowiada się za poparciem trzeciej partii i domaga się zwiększenia praw politycznych młodzieży oraz poprawy warunków jej bytu.

Jednocześnie zjazd uchwalił kilka rezolucji, w tej liczbie o współpracy z demokratycznymi organizacjami międzynarodowymi młodzieży, o obronie praw obywatelskich, o unieważnieniu ustawy w sprawie powszechnej służby wojskowej. W jednej z rezolucji uczestnicy zjazdu żądają zlikwidowania słynnej komisji badania działalności antyamerykańskiej i umorzenia procesu przeciwko przywódcom komunistycznym.

W zakończeniu zjazdu wybrano władze naczelne nowej organizacji, której przewodniczącymi zostali: Johnson i Worker.

***

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, omawiając przemówienie Trumana w Kongresie, oświadczył, że ludzkie prawo równości w wojsku „jest tylko gestem politycznym, który nic nie mówi, o niczym nie stanowi, niczego nie obiecuje i nie zmienia faktycznej dyskryminacji rasowej". Prezydent, powiedział Wallace, wyznacza nową komisję w celu zbadania dyskryminacji w wojsku, bez ustalenia terminu jej działania oraz bez zobowiązania co do wprowadzenia w życie zaleceń komisji. Spóźnione usiłowania Trumana w sprawie utworzenia komisji zatrudnienia pracowników państwowych, ogłoszone w przeddzień zwołania nadzwyczajnej sesji Kongresu, jest innym oczywistym gestem politycznym". Wallace dodał: **„Wzywam Trumana i Dewey'a na dyskusję ze mną przed forum wszystkich słuchaczy — tak białych, jak i czarnych — w stanach południowych".**

—oOo—

Obławy na chłopów We Włoszech

Policja włoska przedsięwzięła terrorystyczne obławy w miasteczku Riesi w prowincji Caltanisetta na Sycylii. Aresztowano wielu mieszkańców. Część ludności uciekła z miasta, obawiając się represji. Policja rozpędziła wiec, na którym miał przemawiać poseł komunistyczny, Damarca.

W innych miastach tejże prowincji policja dokonuje zbrojnych napadów na spokojnych mieszkańców, terroryzując chłopów, sprzeciwiając się samowoli bogatych ziemian.

Prowokacje policyjne wywołały oburzenie w całej Sycylii.

Przed utworzeniem

nowego rządu w Finlandii

W Helsinkach, toczą się rokowania między przedstawicielami poszczególnych partii politycznych w sprawie utworzenia nowego rządu fińskiego. Na posiedzeniu reprezentantów partii konserwatywnej, socjal-demokratycznej i związku demokratycznego omawiano projekt programu rządowego, opracowany przez Fagierholma. Przedstawiciele związku demokratycznego wnieśli liczne poprawki do projektu rządowego. Poprawki te dotyczą polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz spraw gospodarczych.

Związkowi demokratycznemu zaproponowano w nowym rządzie teki ministrów: oświaty i opieki społecznej oraz wiceministrów: spraw wewnętrznych i skarbu. Przedstawiciele związku demokratycznego domagali się przyznania im większej ilości tek.

André Marie chce rządzić Francją

łamiąc ustawy konstytucyjne

Na wniosek premiera Andre Marie Zgromadzenie Narodowe 389 głosami przeciwko 191 i przy 49 wstrzymujących się postanowiło — wbrew tradycji parlamentarnej — odroczyć dyskusję nad interpelacją deputowanego komunistycznego Billoux w sprawie składu nowego rządu.

Jak wiadomo, w myśl przepisów konstytucji, Zgromadzenie Narodowe udziela t. zw. inwestytury jedynie premierowi, natomiast deputowani mają uświęcone tradycją prawo składania interpelacji odnośnie składu rządu natychmiast po jego ukonstytuowaniu się. Tradycję tę uszanował zarówno Ramadier jak i Schuman. 20 deputowanych MRP, którzy głosowali za wnioskiem Marie oświadczyło następnie, że pragnęło powstrzymać się od głosowania.

W kuluarach Zgromadzenia Narodowego, wyrażany jest pogląd, że wynik **głosowania nie może być uważany za udzielenie votum zaufania rządowi. Decydujące znaczenie będzie miała debata w Zgromadzeniu nad projektami finansowymi ministra Reynaud, która rozpocznie się prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia lub na początku przyszłego.**

Deputowany Billoux ostro zaprotestował przeciwko wnioskowi Andre Marie odroczenia debaty nad jego interpelacją w sprawie składu nowego rządu.

Pojmuję powody, dla których premier oponuje przeciwko debacie nad moją interpelacją — oświadczył Billoux. Przed dwoma laty obecny premier prowadził kampanię przeciwko obowiązującej konstytucji. W skład jego rządu wchodzi 12 ministrów, którzy również byli przeciwnikami konstytucji. **Logiczne jest przeto, że pierwszym aktem takiego rządu jest atak na konstytucje.**

Wiemy — ciągnął dalej Billoux, że dekrety ministra Reynaud będą skierowane przeciwko ludowi. Czas trwania pracy zostanie przedłużony. Przygotowuje się nowy zamach na ubezpieczenia społeczne. Klasy średnie zostaną prawdopodobnie obciążone nowymi podatkami. Jednym słowem obecny rząd będzie **kontynuował politykę rządu poprzedniego tylko w jeszcze gorszym wydaniu.**

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO GABINETU FRANCUSKIEGO

W środę rano odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu francuskiego, które było poświęcone przede wszystkim omówieniu planu prac Zgromadzenia Narodowego.

Poza tym rząd wysłuchał sprawozdania nowego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana o sytuacji międzynarodowej. Schuman omówił kwestię niemiecką i kwestię Palestyny.

Rząd rozpatrzył także wniosek ministra gospodarki narodowej Pawła Reynaud by upoważniono go do wydawania dekretów z mocą ustawy w dziedzinie finansowej i gospodarczej. Projekt ustawy, określającej granice tych pełnomocnictw będzie wniesiony do Zgromadzenia Narodowego jeszcze przed feriami letnimi rozpoczynającymi się 8 sierpnia.

As hitlerowski na wolności

Otto Skorzeny, były SS-Sturmbahnfuehrer, w nocy z niedzieli na poniedziałek zbiegł z obozu w Darmstadt. Skorzeny wsławił się uwolnieniem Mussoliniego z aresztu na Gran Sasso, w jakim znalazł się po zamachu stanu marszałek Badoglio.

W czasie ofensywy Rundstedta w Ardenach zimą 1946 roku Skorzeny był szefem centrum wyszkolenia dywersantów, których zadaniem miało być wzięcie do niewoli gen. Eisenhowera. W obozie internowanych w Darmstadt Skorzeny przebywał do dyspozycji amerykańskiego sądu wojskowego, jako winny popełnienia zbrodni wojennych, oczekując na swój proces. **Przygotowany już akt oskarżenia kwalifikował Skorzeny'ego jako jednego z głównych zbrodniarzy wojennych.**

Robotnicy rolni w strefie brytyjskiej

grożą strajkiem

W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec odbywa się obecnie plebiscyt robotników rolnych w sprawie strajku, jaki rozpocząć się ma w wypadku odrzucenia żądań robotników rolnych o 15 - procentową podwyżkę płac.

W Dolnej Saksonii wypowiedziało się za strajkiem 95 proc. robotników, w Szlezwigu - Holsztynie — 80 proc., w Westfalii — 95 proc. i w Nadrenii — 70 proc.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

- W listopadzie ukażą się pierwsze cztery tomy Narodowego Wydania dzieł Adama Mickiewicza, obejmujące dzieła poetyckie. Całe wydawnictwo obliczone jest na 15 — 16 tomów. Cena 1 tomu wyniesie zł 200.—.
- Ambasador amerykański w Moskwie, gen Bedell Smith, opuścił we wtorek po południu Londyn, udając się drogą powietrzną przez Berlin do Moskwy.
- W październiku odbędzie się w Pradze Radiowy Festival Muzyki Słowackiej. Polskę na Festivalu reprezentować będzie Wielka Orkiestra Polskiego Radia, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i Kauka - Rowickiego.
- Bułgaria wycofała swój udział w XIV Igrzyskach Olimpijskich.
- Na zaproszenie sekcji polskiej Komitetu Współpracy Naukowo-Gospodarczej przybędzie do Warszawy trzech uczonych czechosłowackich — prof. prof. Kleck, Neimer i Krblich. Podczas swego pobytu w Warszawie uczeni czechosłowaccy wygłoszą referaty naukowe w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

ŻNIWA w CZECHOSŁOWACJI

NAJPOPULARNIEJSZYM miastem w Czechosłowacji jest obecnie... Szczecin. Naszych braci z nad Wełtawy ogarnął gorący i szczery entuzjazm dla polskiego Bałtyku. Utworzenie w Szczecinie wolno-cłowego basenu czechosłowackiego pogłębiło ten sentyment w społeczeństwie czechosłowackim i nadało mu realny kształt współpracy gospodarczej. Stała się ona źródłem bezpośredniego zainteresowania życiem tego największego portu słowiańskiego nad południowym brzegiem Bałtyku.

Liczne wycieczki czeskosłowackie wprowadzają duże urozmaicenie w ciekawe życie Szczecina. Nie brak wśród nich rolników, którzy chcą zobaczyć morze, zaznajomić się z życiem portu oraz naocznie przekonać się jakie korzyści dla rolnictwa i życia gospodarczego Czechosłowacji daje współpraca gospodarcza z Polską i nasz Bałtyk.

W czasie krótkiego pobytu w Szczecinie zetknąłem się właśnie z gromadką czechosławackich rolników, którzy z niekłamanym zapałem zwiedzali piękne miasto, podziwiając tempo polskiej pracy przy odbudowie portu. Zapał ten szybko zbliżył nas i pozwolił na przeprowadzenie dłuższej pogawędki. Wobec tego, że jesteśmy w okresie żniw — rozmowa zeszła szybko z tematów „morskich" na sprawy... chleba.

WALKA o chleb dla bratniej nam republiki jest obecnie najważniejszym zagadnieniem. Musimy bowiem pamiętać, że w latach poprzednich kraj ten nawiedziła klęska suszy. W roku ubiegłym susza trwała przez całe lato do późnej jesieni i tak spopieliła ziemię, że do orki można było przystąpić dopiero w początkach października, gdy spadły skąpe deszcze jesienne.

Czechosłowacji groziła katastrofa gospodarcza. Powstało niebezpieczeństwo załamania się czechosłowackiego planu gospodarczego, ponieważ straty, spowodowane klęską nieurodzaju, wyniosły około 10 miliardów koron. Co prawda Amerykanie zaofiarowali pomoc w ziarnie, ale obwarowali ją tylu politycznymi zastrzeżeniami, że wolny naród nie mógł zgodzić się na „pomoc" tego rodzaju.

Jeśli Czechosłowacja ludowa uniknęła katastrofy, to fakt przeprowadzenia planu gospodarczego zawdzięcza przede wszystkim energii i niezłomnej woli rządu ówczesnego premiera, a obecnego prezydenta republiki Gottwalda, zdyscyplinowaniu czechosłowackiego świata pracy, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, który w ciężkim okresie nie opuścił swego sojusznika, a wreszcie konsekwentnemu i szybkiemu przeprowadzeniu reformy rolnej po zmianach spowodowanych wypadkami lutowymi.

TRUDNOŚCI gospodarcze wywołane nieurodzajem zmusiły Czechosłowację do reglamentacji chleba (w Czechosłowacji nie istnieje dotychczas wolny rynek żywnościowy). W zdyscyplinowanym społeczeństwie Czechosłowacji był to najlepszy sposób zapewnienia chleba wszystkim obywatelom w okresie przejściowych trudności. Znalazły się jednak w społeczeństwie jednostki, które starały się podkopać zwarty front narodu, walczącego w trudnych warunkach o lepsze jutro. Resztki obszarnictwa, korzystając z opieki agrariuszy i zamaskowanych reakcjonistów, jacy do wypadków lutowych przeszkadzali rządowi Gottwalda, uprawiały sabotaż gospodarczy i spekulację na czarnym rynku.

Od lutego wiele się zmieniło. Zlikwidowano na wsi resztki obszarnictwa, usunięto okoliczności ułatwiające sabotaż gospodarczy i spekulację. Front rolnictwa stał się bardziej zwarty i całkowicie jednomyślny. Ułatwia to dalszą walkę o chleb.

A właśnie w roku bieżącym pogoda wreszcie dopisała. Czechosłowackie pola dają obfity plon. Przed rolnikami i przed całym społeczeństwem czechosłowackim stanęło odpowiedzialne zadanie takiego wysiłku żniwnego aby nie przepadło ani jedno ziarno. W tym celu Czesi i Słowacy zorganizowali na okres żniw ochotnicze brygady żniwne, do których chętnie zapisywali się mieszkańcy miast: robotnicy i pracownicy. Żniwne brygady wyruszyły na pola, aby pomóc w zbiorach. Pracują dzień i noc, ponieważ rozumieją, że zwycięstwo w tegorocznej bitwie o chleb — to przyśpieszenie realizacji planu pięcioletniego, który ma zapewnić krajowi dobrobyt i pełną niezależność gospodarczą.

Jednocześnie żniwa tegoroczne dają poza chlebem inny, nie mniej cenny plon. W sposób najbardziej widoczny wzmacniają sojusz robotniczo-chłopski. Wieś przekonuje się, że w walce i pracy nie jest osamotniona. Przekonuje się, że ustrój ludowy radykalizmu społecznego stwarza dla rolnika najlepsze warunki bytowania.

NA skutek reformy rolnej przeprowadzonej w Czechosłowacji dn. 21 marca rb. zlikwidowano ostatecznie obszarnictwo wiejskie, wprowadzono prawo o komasacji ziemi, ubezpieczenia społeczne dla rolników i prawo do korzystania z emerytury po ukończeniu 65 roku życia. Udział małych i średnich gospodarstw rolnych w dochodzie narodowym preliminowany jest na rok przyszły do sumy 220 miliardów koron.

Rząd oczekuje, że żniwa tegoroczne dadzą na potrzeby państwa o jakie 20 do 30 proc. więcej ponad zaplanowane 22 tys. wagonów zboża.

Chleba w Czechosłowacji nie zabraknie. Zabezpieczą to rozwój ekonomiczny tego kraju a więc i dalszy rozkwit stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich. Polski Szczecin będzie coraz bardziej potrzebny naszym braciom znad Wełtawy.

L. Rubach

Wzorowe wsie samopomocowe powstają w województwie śląsko-dąbrowskim

Jak podaje wczoraj „Głos Ludu", w Katowicach odbyła się w gmachu Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, konferencja, zwołana w celu omówienia uchwał ostatniego plenum Zarządu Głównego ZSCh, w sprawie przebudowy społecznej i ekonomicznej struktury wsi polskiej, uaktywnienia i radykalizacji mas chłopskich we wspólnej pracy nad rozbudową spółdzielczości.

Aktualne te zadania realizować będą przede wszystkim wzorowe wsie samopomocowe, które w województwie śląsko - dąbrowskim powstają we wszystkich powiatach w liczbie około 40.

W pierwszej części konferencji, w której udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, instruktorzy rolni ZSCh oraz inspektorzy wsi samopomocowych i przedstawiciele szeregu organizacji, działających na wsi, omówiono dotychczasowe osiągnięcia pierwszych ośmiu wzorowych gmin samopomocowych na terenie województwa. Powstały one w powiatach: **zawierciańskim, kluczborskim, gliwickim, opolskim, cieszyńskim, grodkowskim, raciborskim i glubczyckim.**

Zbiorowy wysiłek mieszkańców tych gmin przyczynił się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu ich zagospodarowania. Tak np., rolnicy gminy Piotrowice Wielkie pracą szarwarkową wybudowali wspólnie kilka kilometrów drogi i przeprowadzili odbudowę stodół, wieś Markotów w powiecie kluczborskim zlikwidowała całkowicie odłogi i zastosowała w 100 proc. siew rzędowy, podnosząc wydajność plonów. Zakupiono ponad to 3 żniwiarki do wspólnego użytku i wybudowano scenę umożliwiającą działalność sekcji teatralnej.

W 9 gromadach powiatu zawierciańskiego, należących do gminy Włodowice utworzono koła gospodyń w których pracują najaktywniejsze kobiety wiejskie, założono poletka doświadczalne czynne we wszystkich gromadach przy kołach PRW oraz przystąpiono wspólnymi siłami do budowy domu ludowego. Rolnicy tych gromad masowo zakładają sady owocowe w swoich gospodarstwach. Gmina Dobrzyń Wielki zakupiła wspólnymi siłami traktor, który pracuje kolejno u najuboższych gospodarzy i zamówiła już szereg innych maszyn rolniczych. Gmina Dębowiec w powiecie cieszyńskim buduje dom ludowy — gmach, który pomieści spółdzielnię oraz remizę strażacką. Własny ośrodek maszynowy założyła również gmina Głubczyce — w powiecie głubczyckim.

Po części sprawozdawczej wygłosił referat główny, inspektorat wsi samopomocowych przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Wyszomirski. Nawiązując do uchwał ostatniego plenum Zarządu Głównego ZSCh, prelegent oświadczył, iż **w najbliższych 2 tygodniach wytypowanych zostanie około 40 nowych wsi samopomocowych w woj. śląsko - dąbrowskim. Powstaną one przede wszystkim w ośrodkach, gdzie przeważają gospodarstwa drobnych rolników i staną się bazami postępu społecznego i gospodarczego wsi śląskiej.**

Główny nacisk położony tam będzie na rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej, zakładanie ośrodków maszynowych, organizację zbytu oraz zapewnienie rolnikom opieki lekarskiej i innych świadczeń socjalnych na drodze spółdzielczości.

Stosunek
Komunistycznej Partii USA do Partii Wallace'a

Dziennik „Daily Worker" opublikował oświadczenie komunistycznej partii USA o jej stosunku do partii postępowej Wallace'a. Oświadczenie stwierdza, że Partia Postępowa nie jest i nie może być partią głoszącą socjalizm i dlatego partia komunistyczna USA nie zamierza identyfikować się z Partią Postępową. Tym niemniej będzie ją ona popierać jako jedynego obecnie w USA sprzymierzeńca w walce o pokój i prawa obywatelskie.

Rekordowe zbiory na Węgrzech

Rzecznik ministerstwa rolnictwa podał do wiadomości, że urodzaj na Węgrzech w r.b. przeszedł wszelkie oczekiwania. Ministerstwo przypuszcza, że zbiory tegoroczne dadzą 14,3 mil. cetnarów pszenicy, 6,5 mil. cetnarów żyta, 30 mil. cetnarów kukurydzy, 20 mil. cetnarów ziemniaków itd. Zbiory buraka cukrowego pozwolą na wyprodukowanie 20 tys. wagonów cukru, czyli dwa razy więcej niż w roku ubiegłym.

Przewodniczący Komisji Planowania Imre Vaida oświadczył, że realna płaca robotnika węgierskiego wzrosła w ciągu bieżącego roku przeciętnie o 26 proc.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

TŁUMACZENIE, które stało się oskarżeniem!

SPRAWA orędzia papieża do narodu niemieckiego zeszła na plan dalszy wobec nowych wydarzeń politycznych, absorbujących równie mocno opinię publiczną. Jedynie prasa katolicka, jak przedtem długo milczała, tak teraz zawzięła się w usiłowaniu usprawiedliwienia Piusa XII z uporem, godnym lepszej sprawy. Sięgnięto przede wszystkim do arsenału wszelkiego rodzaju przemówień papieskich, w których oprócz zwykłej frazeologii i, trzeba to przyznać, pięknych słów pod adresem „zawsze wiernej", Polski, daremnym byłoby doszukać się wypowiedzi, mającej wagę skutecznej interwencji w obronie mordowanych Polaków.

DO innej serii, choć mającej ten sam cel, należą publikacje na tematy „miłości chrześcijańskiej", „marnotrawnego syna" itp., będących rzekomo wykładnikiem polityki Watykanu. Wyjątkowo jednak wypowiedzią, godną uwagi, jest artykuł katolickiego „Tygodnika Warszawskiego" z dn. 25 bm, pt. „O nieobecności i nieobecnych", który stał się w rzeczywistości oskarżeniem papieża, ujawniając fakt antypolskiej działalności Stolicy Apostolskiej i jej przyczyny.

Stwierdzając, że zakres działania kościoła katolickiego obejmuje „rozległe i wszechstronne dziedziny ducha ludzkiego", autor pisze:

„Interesy przeto zarówno państw grupujących się dookoła Stolicy Apostolskiej, jak i narodów oraz poszczególnych organizacji, mogą być zawsze przesunięte na plan drugi, na korzyść prymatu interesów natury ogólnej".

„...ale nic absolutnie nie stoi na przeszkodzie, aby rzecznicy interesów poszczególnych grup państwowo - narodowych nie byli w możności ze skutkiem obronić w razie potrzeby ich indywidualny walor. Trzeba tylko w tym ogromnym, skomplikowanym i nad wyraz subtelnym aparacie, jakim jest centralny zarząd Kościoła czyli Kuria Papieska, mieć nie tylko swe historyczne tradycje, swe chody i swe wpływy, ale trzeba mieć również i swych przedstawicieli.

NORMALNIE więc, jak w każdym zbiurokratyzowanym urzędzie, gdzie bez „chodów" i „wpływów" trudno coś załatwić. Czytamy zreszta dalej, że centralne władze kościelne są „zbiorowiskiem grup ludzi", którzy nadają sprawom bieg ludzki, „bo są to ludzie". I tutaj zgadzamy się z autorem bez zastrzeżeń. Skoro jednak „Tygodnik Warszawski" tak ocenia „po ludzku" działalność Watykanu, to na co i po co ciskał poprzednio tyle gromów świętego oburzenia na tych, którzy krytykowali ową „ludzką" działalność? A że były i są podstawy do krytyki, to wynika jasno z dalszego ciągu artykułu, w którym autor, dr Czerny, przedstawia skład naczelnych władz kościelnych.

Na 18 kardynałów kurialnych, mających największy wpływ na politykę Watykanu jest 17 Włochów i 1 Francuz. W szeregu najrozmaitszych „władz" watykańskich, są wszyscy, nawet wielu Niemców, brak tylko Polaka. Polska ma: — „Dwóch dosłownie dwóch kapłanów, pracujących w Kurii Papieskiej na stanowiskach poważnych, lecz nie pierwszoplanowych".

W korpusie dyplomatycznym papieskim są wszyscy, nie ma tylko ani jednego Polaka itd. itd. I tutaj autor ubolewa, że od zgonu karynała Ledóchowskiego, tj. od 1902 r. zabrakło w Watykanie Polaków. Czyja w tym wina? Dla nas sprawa jest jasna. Wraz z upadkiem politycznym państwa polskiego, ludzie, sprawujący władzę w Stolicy Apostolskiej przestali się liczyć z Polakami. Nie przedstawialiśmy dla nich żadnego znaczenia w prowadzonej grze o panowanie nad światem — przedstawiciele polskiego kleru byli w Rzymie niepotrzebni. Nie pomoże też teraz nawoływanie polskich katolików do odzyskania „utraconych pozycji" i zwiększenia „stanu posiadania" w Kurii Papieskiej. Dobry gracz, a za takiego nie można nie uważać Watykanu, gra w kolor najmocniejszy. Nie jest nim w rękach polityków ze Stolicy Apostolskiej: biało - czerwony. Jest nim natomiast inny, o którym tak pisze dr. Czerny:

„Mimo, że ani Nuncjatura Apostolska w Niemczech, ani też Ambasada Niemiecka przy Watykanie nie istnieją, a zatem brak jest normalnych organów informacyjno - zastępczych, w całym szeregu Kongregacji i Urzędów oraz Trybunałach Papieskich znajdujemy liczne nazwiska Niemców zajmujących ważne urzędy i stanowiska".

Fakt jekże wymowny, bardziej wymowny aniżeli wszelkie deklaracje słowne papieża, rozpowszechniane w polskiej prasie katolickiej.

W zakończeniu artykułu „Tygodnika Warszawskiego" czytamy:

„...jedno tylko pragniemy, aby Polska katolicka zdała sobie jasno sprawę ze swej sytuacji w Stolicy Chrześcijaństwa i nie dziwiła się, ani nie oburzała w emocjonalnych objawach, jeśli nad nieobecnymi i nad nieobecnością górują i korzyść odnoszą obecni i zapobiegliwi".

Słusznie, ale niech sobie zdadzą jasno sprawę z owej sytuacji przede wszystkim ci, którzy usiłują wmówić społeczeństwu polskiemu wyjątkowo czułą opiekę papieża nad Polską i Polakami, i przestaną się dziwić, że takim zapewnieniom nikt rozsądny nie wierzy. Co zaś do oburzania się, to trudno, ale zbyt bolesny jest dla każdego z nas fakt zaprzepaszczania naszych interesów narodowych przez progermańską politykę Watykanu przy jednoczesnym wtórze gromkich pokrzykiwań na tematy sprawiedliwości chrześcijańskiej i miłości bliźniego.

Jan Kora

Nowe odmiany zbóż
rosną w hodowli Kleszczewskiej

Korzystając z pobytu w Środzie postanowiliśmy zwiedzić, nie bardzo stąd odległą, a znaną w całej Wielkopolsce od wielu lat hodowlę zbóż w Kleszczewie. Ze wspomnianej hodowli pochodzi znana wszystkim rolnikom wielkopolskim pszenica i lucerna kleszczewska. Obecnie Kleszczew i przyległy doń majątek Nagradowice należą do P. Z. H. R. Z wymienionych majątków wydzielona jest hodowla w ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli t. zw. szkółki zbóż o obszarze 24 ha. Prowadzi je „spec" od nasiennictwa inż. Madajewski.

Nie dojeżdżając do Nagradowic spotykamy po lewej stronie drogi wielki łan skoszonego żyta. Długie, dorodne kłosy i niezwykłej grubości i długości słoma, zwracają uwagę.

Jadący z nami wójt gm. kleszczewskiej Kniat, wyjaśnia, że jest to żyto zelandzkie, i że rzadki siew (50 kg na ha) i uprawa międzyrzędowa wydały tak piękne plony.

A możeby tak niektórzy chłopi popróbowali jesienią tych rzadkich siewów? Oszczędziliby na ziarnie i mieliby większe plony.

Jedźmy jednak do szkółek. Inż. Madajewski chętnie udziela nam informacji. Cóż, kiedy nie o wszystkim.

KRZYŻÓWKI I NOWE ODMIANY

Jak się okazuje w szkółkach jest wiele krzyżówek pszenic, jarych, zimowych, jęczmion itp. Samych tylko krzyżówek pszenic ozimych jest 80.

Hoduje się tu, między innymi odmiany pszenic gółek i ostek. Prace zmierzają w kierunku wyhodowania odmian odpornych na rdzę, plennych, niewylegających i o dużej wartości wypiekowej, a więc o wyższej zawartości w ziarnie białka i glutynu. Np. Ostka Kleszczewska — jara jest odporna na rdzę, plenna, uda je się na lżejszych glebach i przy późnych siewach daje dobre plony, jednakże wylega. Natomiast krzyżówki Ostki Kleszczewskiej już nie wylegają.

33 KWINTALE Z HEKTARA

Jedna z nowych wyhodowanych odmian jarych pszenic - gółek o nie ustalonej jeszcze nazwie wydała w ub. r. na Kujawach 33 kwintale z ha. Wybija się ona na czoło wszystkich odmian jarych.

Jest tu również sporo krzyżówek jęczmienia. Mają one zastąpić odmiany zagraniczne. Są wcześniejsze w dojrzewaniu o 10 dni od Issarii, uważanej dotąd za jedną z przodujących odmian jęczmienia browarnego w Europie. Pracuje się również nad wyhodowaniem odmian, któreby łączyły w sobie pożądane cechy jęczmienia browarnego, gorzelnianego i pastewnego o wysokiej plenności i dużej zawartości białka i skrobi.

Jeśli chodzi o zboża zimowe, to pracę „idą" w kierunku wyhodowania odmian w stu procentach odpornych na niskie temperatury.

Podobnie przedstawia się sprawa z innymi gatunkami zbóż oraz z lucerną kleszczewską, która podlega w dalszym ciągu selekcji. Zabiega się bowiem o otrzymanie roślin odpornych na mróz, dających najwięcej zielonej masy, o najmniejszej zawartości włókna, a największej białka.

P. Z. H. R. mają za zadanie — wyjaśnia nam inż. Madajewski — wyprodukowanie potrzebnej dla rolnictwa polskiego ilości superelit, które poprzez P.N.Z., jako elity, oryginały i odsiewy dostarczane są z kolei Gm. Spółdz. S. Chł. dla chłopskich bloków nasiennych, skąd wracają do Gm. Spółdz., by wreszcie, jako doborowe ziarno nasienne dotrzeć do chłopa - producenta zboża konsumcyjnego. (g)

Przeciwgruźlicze
szczepienia ochronne

Ekipa duńskiego Czerwonego Krzyża rozpocznie w Zielonej Górze 31 bm. szczepienie ochronne przeciw gruźlicy — a w powiecie 11 sierpnia.

Szczepienia w Zielonej Górze od bywać się będą w **Pow. Ośrodku Zdrowia przy ul. Stalina, w powiecie — w zarządach gminnych. Będą szczepione tylko dzieci i młodzież w wieku od 2 — 18 lat.**

Zabiegi te są dobrowolne i bezpłatne. (D)

Sadysta Nolte poniesie zasłużoną karę

W kwietniu 1945 roku aresztowano w Wiperfühl w amerykańskiej strefie Niemca Henryka Noltego, pochodzącego z miasta Bieber pow. Gelsenhausen. Nolte już od 1937 r. był członkiem gestapo, a od 1940 r. — 1945 **przebywał w Kaliszu, gdzie w bezprzykładny sposób znęcał się nad narodem polskim.**

Nolte pełnił funkcję zastępcy kierownika gestapo. Zasięg jego pracy **obejmował również powiat Ostrów i Turek. Brał on czynny udział w masowych mordach ludności cywilnej i w czasie takiej jednej egzekucji we wsi Lis, pow. Kalisz 22 osoby własnoręcznie dobijał.**

Ponadto wyszukiwał osoby politycznie podejrzane i należące do tajnej organizacji. Aresztowanych okradał z kosztowności i pieniędzy, bił po nerkach bykowcem zakończonym ołowiem, wysyłał do obozów koncentracyjnych oraz trzymał 36 godzin pod wodotryskiem z zimnej wody.

Sąd Okręgowy w Kaliszu, zgodnie ze statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, rozpatrzył sprawę procesu, która potwierdziła w całej rozciągłości winę oskarżonego. Sąd po odbytej naradzie skazał Noltego **trzykrotnie na karę śmierci i na dożywotne więzienie z pozbawieniem wszelkich praw na zawsze.** Skazany zwrócił się do Najwyższego Sądu z prośbą o zmianę wyroku (D).

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — godz. 19.30 — „Wgląd w rząd" i Wielka Szopka Polityczna.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20.00 — „Kariera panny Mary".

KINA:

APOLLO — „Casablanka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

BAŁTYK — „Postrach mórz"—godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „U progu tajemnicy" — godz. 15.45, 18.00, 20.15.

RIALTO — „Niebo czy piekło" — godz. 16.00, 18.00, 20.00.

WARTA — „Bohaterowie pustyni"— godz. 16.00, 18.00, 20.00.

Została już ukończona
reorganizacja spółdzielczości wiejskiej

Reorganizacja spółdzielczości w Wielkopolsce została już ukończona. Na tej podstawie powołano do życia 37 Powiatowych Związków Spółdzielni Gminnych S. Ch., które będą współpracować ściśle z 367 Gminnymi Spółdzielniami i S. Ch. przy czynnym współdziałaniu z Woj. Oddz. Centrali Rolniczej, koordynującej odcinek spółdzielczości wiejskiej.

Powstały w Poznaniu Wojewódzkie Oddziały Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej, Ogrodniczej i Centrali Mięsnej oraz Oddział Przedsiębiorstwa Państwowo - Spółdzielczego „Pol. Zakł. Zbożowe". Powstała też Delegatura Centr. Zw. Spółdz. jako jedyne na terenie województwa przedstawicielstwo całego ruchu spółdzielczego.

Najważniejszym zadaniem Delegatury będzie planowanie, kontrola, koordynacja pracy, szkolenie pracowników spółdzielczych i typowanie kadr, wreszcie prace społeczno-wychowawcze.

Spółdzielczość wielkopolska nabiera dużego rozmachu w ramach nowego ustroju, co jest tym łatwiejsze, że ma za sobą już długoletni poważny dorobek. Na 1 stycznia **b. r. w wojew. poznańskim wraz z Ziemią Lubuską było 1.033 spółdzielni z 260.000 członkami. Obroty wszystkich spółdzielni wynosiły 31 miliardów zł. (św)**

Polskie Radio troszczy się
o dzieci swoich pracowników

Związek Zawodowy Pracowników Polskiego Radia w Poznaniu zorganizował dla 50 dzieci swych członków kolonie letnie w obszernym budynku Gminnej Szkoły Rolniczej w Lutomiu pod Sierakowem. Beztroski gwar głosów dziecięcych rozbrzmiewa w całym gmachu. Aż uszy bolą od tej wrzawy. Wszystkie dzieci po dwóch tygodniach przybrały od 1 — 3 kg na wadze i każde z nich urosło od 1 — 4 cm.

Na każde dziecko przypada dziennie 3.000 kalorii i dlatego są tak piękne rezultaty. O higienę, czystość i zdrowie dba lekarz kolonijny dr Horonostala, dojeżdżający regularnie do badania dzieci z odległego o 5 km Sierakowa.

Kierowniczka Kolonii, pani Dylewska, dba nie tylko o to, by młodzież zażywała słońca i powietrza, ale również i o rozwoju umysłowym dziecka. W tym celu uczy ich różnych piosenek, wierszy, urządza specjalne popisy śpiewu, tańca i deklamacji dla przyjeżdżających rodziców. Nic też dziwnego, że pod tak troskliwą opieką dzieci czują się dobrze, odzyskały zdrowie i siły i wkrótce już będą mogły wrócić do oczekujących na nie z utęsknieniem rodziców. (D)

Udostępnienie sztuki scenicznej
dla świata pracy i dla wsi

W Zielonej Górze powstał **reprezentacyjny zespół miejskiego Teatru Amatorskiego,** w skład którego weszli członkowie zespołów „Amatorskiego Teatru Kolejarza", „Reduty" i „Wagmo", a reżyserem został Józef Worek.

Twórcy i członkowie M. T. A. **dążą do rozpowszechnienia sztuki scenicznej przez urządzanie tanich przedstawień dla świata pracy i mieszkańców wsi. Dla tych ostatnich w każdą niedzielę po południu odbywać się będą przedstawienia, na które ZSCh organizować będzie zbiorowe wycieczki.**

Niezależnie od tej akcji Teatr będzie stale odwiedzał wszystkie większe gminy w powiecie i nawiąże bezpośredni kontakt kulturalny między miastem a wsią. Powstanie Miejskiego Teatru Amatorskiego zapełni dotychczasową lukę w życiu kulturalnym wsi i miasta. (D)

—:□:—

Odznaczenie zasłużonych

W gabinecie rektora U. P. odbyła się **uroczystość odznaczenia sześciu długoletnich pracowników Uniwersytetu Poznańskiego Krzyżami Zasługi za wybitne osiągnięcia w dziedzinie organizacyjno** — zabezpieczającej uniwersytety.

Ostrowskie Zakłady remontują wagony
2700 robotników przy pracy

Warsztaty w Ostrowie Wlkp. zatrudniają 2.700 pracowników, którzy pracują przy naprawie wagonów osobowych i towarowych dla Okręgowej Dyrekcji PKP — Łódź.

W ub. r. warsztaty przebudowały 800 wagonów towarowych i ponad 80 wagonów osobowych. **W warsztatach istnieje najnowszy system pracy akordowej, opartej na współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.** Przodownikiem zespołowym jest ob. Józef Płóciennik, który od dłuższego już czasu **wykonuje 120 proc. normy. Przeciętny zarobek pracownika waha się od 8 — 12 tys. zł. (D)**

□

Plantacje warzywnicze

Plantacje warzywnicze zajmują na terenie woj. poznańskiego około **12.500 ha,** z czego na terenie powiatów odzyskanych — około **1.700 ha.** Kapustą obsadzono około **3.000 ha,** marchwią — **1.500 ha,** cebulą — **900 ha,** ogórkami — **1.062 ha,** pomidorami — **1.062 ha.**

Zamiast felietonu
Młodzież odbudowuje kraj

Zorganizowana w „Służbie Polsce" młodzież znalazła zajęcie przy odbudowie wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

Część Junaków „SP" tworzy turnusowe — 3 miesięczne brygady, a reszta pracuje w t. zw. „trzydniówkach" li tylko na terenie swojego powiatu.

Właśnie w powiecie Międzychód podjęto w ramach tych trzydniówek pracę nad budową kanału, mającego połączyć jeziora tamtejsze z Wartą.

Prócz tego odwodniono na terenie powiatu dużo łąk, dokonano naprawy wielu dróg i wybudowano szereg boisk sportowych.

„SP" to nie tylko słowo S. P. to praca twórcza młodzieży nad odbudową Ojczyzny.

W Wielkopolsce

RAJ DLA GĘSI

TUCZENIE W KOJCACH — TAŚMOWY UBÓJ

W maj. Pawłowice, pow. leszczyński ukończono budowę nowoczesnej tuczarni i rzeźni gęsi eksportowych obliczoną na 20 tys. szt. Gęsi będą tuczone w kojcach pod gołym niebem, a ubój odbywać się będzie systemem taśmowym. Równocześnie będą się tu szkolić przyszli kierownicy tuczarń drobiu. (g)

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ZIELONEJ GÓRY

Młodzież w Zielonej Górze przygotowuje się do mistrzostw pływackich. Tak jak w ubiegłych latach zawody odbędą się na pływalni miejskiej przy ul. Źródlanej. Zgłoszenia zawodników przyjmują sekcje poszczególnych klubów sportowych (D.)

ZNOWU 3 OSIEDLA ZELEKTRYFIKOWANE

W okresie małego zużycia prądu, Miejska Elektrownia w Poznaniu przystąpiła do koniecznych remontów, rewizji turbozespołów i kotłów, przygotowując się do kampanii zimowej.

Obecnie odbywają się w szybkim tempie prace elektryfikacyjne osiedli podmiejskich: Szczepankowa-Sadów, Krzyżownik i Minikowa. (sz)

WZOROWE KOLONIE R. T. P. D.

R. T. P. D. zorganizowało wzorowe kolonie letnie dla dzieci robotniczych w Zofiówce, pow. sulęcińskiego.

Zarząd gorzowski R. T. P. D. pragnąc przyjść z pomocą tym dzieciom otworzył łańcuch ofiarodawców. Jako pierwsi zapoczątkowali tę akcję **dr Józef Letki**, wpłacając **1.000 zł**, Leon Budzyński **500 zł.** Władysław Ciesielski **500 zł.**

Ofiary należy kierować do Zarządu Koła R. T. P. D. w Gorzowie przy ul. Łokietka 8. (D)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626, Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

B-56126

Poczta zbliża wieś do szerokiego świata

Życie wsi jest w dużym stopniu związane z istnieniem poczty na jej terenie. Przez podanie faktów, zaobserwowanych w terenie chcę podkreślić te najważniejsze momenty, które winny skłonić mieszkańców wsi do zakładania placówek pocztowych w swojej gromadzie dla swojego dobra.

ZABEZPIECZENIE GOTÓWKI

Przed kilkoma dniami spotkałem znajomego chłopa ze wsi oddalonej o 28 kilometrów od poczty i miasta. Widzę, że zafrasowany, pytam więc o powód zmartwienia.

— Właśnie chciałem się pana poradzić, bo mam ciężki kłopot. Sprzedałem na jesieni konia. Pieniądze w obawie przed złodziejami schowałem w stodole. Teraz na wiosnę chciałem kupić źrebaka i zapłacić podatki, zaglądam, a pieniądze myszy pocięły. Nikt nie chce ich przyjąć. Niech mi pan co poradzi, bo już nie mam wyjścia.

— Widzicie — tłumaczę — byłem u was na wsi i radziłem założyć agencję pocztową. Gdyby była poczta, wzięlibyście pieniądze i wpłacili na książeczkę PKO i nie bali byście się ani bandytów, ani ognia, ani myszy. Czyż nie lepiej mieć na miejscu własną pocztę, gdzie można w każdej chwili każdy zarobiony grosz włożyć na książeczkę, a kiedy potrzeba — podjąć?

— Tak to prawda — odpowiedział. — Teraz to już i ja to rozumiem.

TELEFON

— A co tam we wsi słychać?

— Źle. Narzekają gospodarze, bo im świnie prawie wszystkie popadały na czerwonkę. U sąsiada Andrzeja zaś kobieta umarła przy połogu z braku pomocy lekarskiej.

— Widzicie! Już chyba teraz nie będziecie mówić, że poczta wam nie potrzebna. Gdybyście mieli pocztę, to byłby i telefon; wystarczyłoby zadzwonić do lekarza powiatowego, a przyjechałby do chorej z akuszerką, lub zabrał ją do szpitala. Żyła by do dzisiejszego dnia. W ten sam sposób można by było ściągnąć weterynarza powiatowego. Zaszczepiłby świnie i gromada nie poniosłaby tylu strat.

Jest tu u was spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, jest sołtys, szkoła; ORMO, straż ogniowa, a nie macie poczty i telefonu. Niech wybuchnie pożar, a wasza straż nie da rady, trzeba wołać o pomoc; zanim ktoś dojedzie do miasta — to już cała wieś może pójść z dymem. Sołtys ma interes do gminy to musi albo iść albo jechać i. cały dzień stracić, gdyby był telefon, to by zadzwonił i bez straty czasu sprawę załatwił. Tak samo i spółdzielni, i szkole telefon potrzebny. Ma być na gminie stacja maszyn rolniczych. Na pewno chcielibyście z niej korzystać.

— No, ma się rozumieć.

— A właśnie — ze stacji będzie korzystać kilka gromad i może się zdarzyć, że pojedziecie po maszynę, a ona akurat będzie zajęta i zmitrężycie dzień lub kilka na darmo.

— Tak, to prawda. Trzeba będzie o tej poczcie i telefonie pomyśleć.

USŁUGI POCZTOWE

— A pomyślcie, ilu od was gospodarzy musi jeździć do miasta tylko po to, żeby paczkę nadać czy list wysłać, ilu ludzi ginie, ile pożarów i ile nieszczęść, bo się temu na czas nie zapobiegło, bo nie ma poczty. A jak policzycie ile gromad jest w całej Polsce i te wszystkie dniówki zmarnowane na przejazdy i dojazdy, pracę człowieka, koni, niszczenie wozów, to przekonacie się, że uczyni to miliardy złotych.

— Ma pan rację. Jak tylko wrócę na wieś, zaraz powiem o tym wszystkim swoim sąsiadom i jeszcze w tym roku u nas we wsi, a może i w sąsiednich gromadach założy my pocztę i telefony.

Stefan Giergielewicz
Z Ostrowca

Nowe ceny zbóż od 1 sierpnia 1948 r.

Podajemy poniżej szczegółowy wykaz cen na zboża z nowych zbiorów, obowiązujących przy zakupie od rolnika - producenta — od 1 sierpnia r.b. :

Województwo	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies
Poznańskie	2.000.—	3.250.—	1.900.—	1,900.—
Pomorskie	2.000.—	3.250.—	1.900.—	1.900.—
Wrocławskie	2.000.—	3.200.—	1.900.—	1.900.—
Łódzkie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Lubelskie	2.050.—	3.200.—	1.900.—	1.900.—
Warszawskie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Szczecińskie	2.050.—	3.300.—	1.900.—	1.900.—
Śląskie	2.050.—	3.300.—	1.900.—	1.900.—
Śląsko - Dąbrowskie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Krakowskie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Kieleckie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Rzeszowskie	2.100.—	3.300.—	2.000.—	1.900.—
Olsztyńskie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—
Białostockie	2.050.—	3.300.—	1.950.—	1.900.—

NASI CZYTELNICY piszą

Radiofonizacja

Wiemy o tym wszyscy dobrze, że przed wojną mało który gospodarz mógł sobie pozwolić na kupno radia.

Były wioski, w których jeden, lub dwóch zamożniejszych gospodarzy mieli słuchawkowe radia, a były i takie wioski, w których nawet słuchawkowego nie było.

Obecnie dzięki wprowadzeniu w plan, (a następnie realizując go), radiofonizacji wsi, gospodarze mogą nabywać na wypłat głośniki.

Teraz idąc przez wioskę, niemal w każdym mieszkaniu słychać głośnik.

Ludność wiosek codziennie ma wiadomości z kraju, zagranicy i ma zawsze podaną pogodę na dzień następny, co w planowaniu pracy na dzień następny jest rzeczą bardzo ważną. Natomiast za mało jest przez radio wygłaszanych wykładów i pouczeń gospodarzy np. na temat: hodowli inwentarza i w ogóle zajęć w rolnictwie.

W pow. Mińsk - Maz. jest już zradiofonizowanych 17 wiosek i 4 miasteczka. W najbliższych dniach skończona będzie radiofonizacja Sufczyna i Woli Sufczyńskiej.

R. M.

Nowy ośrodek mechanizacji wsi otrzymały Kujawy

W ramach Święta Spółdzielczości Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" w Osięcinach pow. Aleksandrów Kuj. otworzyła uroczyście Ośrodek Mechanizacji Wsi. Uroczystego otwarcia Ośrodka Maszynowego tj., przecięcia wstęgi dokonał ob. Hermel Mieczysław w imieniu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Oddając Ośrodek Maszynowy w ręce chłopów, apelował on, by oddane maszyny otoczono opieką, żeby jak najdłużej mogły służyć w pomocy przy uprawie roli, jak sprzęcie w czasie żniw; **by chłopi przyjęli w oddanych im maszynach symboliczne ramię robotnika przemysłu z miasta, które jest również pozdrowieniem dla wsi i pomocą w pracy.**

W organizowanych Ośrodkach Mechanizacji Wsi chłopi mają widzieć opiekę i pomoc Państwa.

NA Ośrodek Maszynowy w Osięcinach składa się: 7 żniwiarek, 4 kosiarki, 3 snopowiązałki, 12 siewników, 1 czyszczarka, 3 kopaczki, 4 obsypniki, 2 żmijki i 3 młocarnie szerokomłotne.

Po oficjalnym otwarciu Ośrodka cały zespół maszyn kołowych, pięknie udekorowany kwiatami, w zaprzęgach wspaniale utrzymanych koni z resztówek, należących do Spółdzielni Gminnej, przedefilował przed zebraną publicznością.

Warto pójść za tym przykładem

Gminna spółdzielnia SCh urządza kolonię dla dzieci

W ramach Święta Spółdzielczości w dniu 29.7. br. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Lipnie, otworzył we wsi Wąkole pow. lipnowskiego we własnym ośrodku kolonię dla dzieci swych pracowników w wieku szkolnym od lat 7 — 14, dla dzieci członków spółdzielni oraz najbiedniejszych dzieci z m. Lipna.

Objęła ona w I turnusie od dnia otwarcia do dnia 22 lipca 40 dziewcząt, II turnus od dnia 26 lipca do 19 sierpnia obejmie takąż ilość chłopców.

Kolonia została ufundowana z funduszów PZGS Lipno. Na wyposażenie jej składa się 40 kompletów łóżek z pościelą, umeblowany pokój kierownika oraz wychowawczyni i wyposażenie kuchni; do dotacji kuratora szkolnego i Opieki Społecznej różnicę kosztów utrzymania dopłaca również PZGS.

Utrzymanie dziatwy składa się z pięciokrotnych posiłków, a sam obiad z 2-ch dań i deseru. Specjalny nacisk jest kładziony na odżywianie nabiałem, mlekiem i białym pieczywem.

Dziatwa w czasie trwania turnusu ma zapewnioną opiekę lekarską.

Pomieszczenie kolonia znalazła w dużej, doprowadzonej do użytku kosztem spółdzielni willi, która znajduje się w dużym ogrodzie, naokoło otoczona jest lasami sosnowymi, przy ogrodzie jest jezioro, u brzegów którego dziatwa w dni słoneczne zażywa kąpieli i plażowania.

Dobrze byłoby, żeby i inne placówki spółdzielcze pomyślały o równie pożytecznej imprezie.

—oOo—

Dom Dziecka dla sierot chłopskich

Założony niedawno przez inspektora powiatowego ob. Borzęckiego, Oddział CHTPD w Kaliszu, posiada już pokaźne wyniki. Oto ostatnio powstał staraniem oddziału w pięknym pałacu poniemieckiego ob szarnika w Chełmncach Dom Dziecka dla sierot chłopskich, utrzymywany z funduszów oddziału. Na ten cel Pow. Komitet Akcji Wczasów przeznaczył 50 tys. złotych.

Bezdomne dzieci w liczbie 26 znalazły tu dach nad głową, utrzymanie i opiekę. (k)

Stoisko Centr. Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej na WZO

Daje ono obraz działalności i przegląd osiągnięć wszystkich głównych działów tj mleczarstwa, jajczarstwa i drobiarstwa oraz ich pochodnych.

Zwraca uwagę mapa świetlna odtwarzająca sieć terenową CSMJ na Ziemiach Odzyskanych. Ogólne zainteresowanie wzbudza wielka makieta wzorowej mleczarni, jak również makieta plastycznie przedstawiająca pracę tuczarni.

Każdy konsument jaj przekonać się może jak bada się ich świeżość prześwietlając je w specjalnym aparacie zainstalowanym na stoisku. Piękne panie powinny zainteresować ozdobne pióra i kwiaty artystycznie wykonane z pierza. Umiejętnie ułożone fotografie i dane cyfrowe obrazują produkcję, przetwórstwo i eksport. CSMJ.

Kredyty inwestycyjne dla rolników Ziem Odzyskanych

W ramach planu inwestycyjnego Min. Ziem Odzyskanych, na III kwartał 1948 r., Państw. Bank Rolny uruchomił średnioterminowe kredyty inwestycyjne w wysokości 450 mil. zł, na zagospodarowanie dla rolników województw: białostockiego, olsztyńskiego, gdańskiego, szczecińskiego, Ziemi Lubuskiej i wrocławskiego.

Z tej sumy 350 mil. zł przeznaczono na zakup inwentarza żywego (koni i krów), a 100 mil. zł na drobne remonty budynków i inwentarz martwy.

Rolnicy ubiegający się o kredyt, winni złożyć w najbliższych instytucjach kredytowych — oddziałach PBR, lub pośredniczących — KKO: a) podanie o kredyt, zaopiniowane przez urzędy gminne i ZSCh, oraz zakwalifikowane przez Pow. Kom. Kwalifikacyjne: b) kwestionariusze o stanie majątkowym pożyczkobiorcy i poręczycieli, poświadczone przez urzędy gminne; c) dokumenty, stwierdzające nadanie względnie wprowadzenie w gospodarstwo.

Maksymalna wysokość kredytu na zakup konia wynosi 110 tys. zł, na zakup krowy — 65 tys, zł, na drobne remonty i inwentarz martwy — 50 tys. zł.

RADIO

PIĄTEK 30 LIPCA

6.00 Sygn. czasu. 6.50 Dz. por. 6.30 Muz. 7.00 Skrót wiad. 7.05 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 12.04 Dz. poł. 12.25 Pieśni Schuberta. 12.45 Porad. dla wsi. 13.00 Muz. 13.45 „Kompoz. Tyg. — A. Dworzak". 15.30 „Chrońmy przyrodę". 15.45 Muz. 16.00 Dz. popoł. 16.30 Nowe drogi lecz. chorób wener. 16.45 Aud. dla chorych. 17.00 „O muz. lud. w różnych dzieln. Polski". 17.15 Konc. 18.00 Mówi W.Z.O. 18.05 „W rytmie tanecznym". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Konc. symf. 21.10 Dz. wiecz. 22.00 Muz. tan. 22.40 Kom. z XIV olimpiady. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. tan.

Zgłoś się do »Orbisu« jeżeli chesz wyjechać na WZO

Organizuje obsługę wyjeżdżających na Wystawę ZO. Rozwozi przybywających na WZO z poszczególnych dworców. Biura „Orbisu" zapewnią Ci wyżywienie i noclegi. Informuje dokładnie o wszystkich sprawach dotycz. wystawy Sprzedaje karnety — załatwia wszelkie formalności związane z wyjazdem.

TUL gromadzi materiały z zakresu sztuki i piśmiennictwa ludowego

Wydział Popierania Ludowej Twórczości Literackiej i Artystycznej TUL przejął od Ludowego Instytutu Kultury archiwum twórczości ludowej. Archiwum to zostanie rozszerzone m. in. przez wprowadzenie działów obejmujących zagadnienia z okresu narastania ruchu ludowego i walki o demokrację, sztuki i piśmiennictwa ludowego oraz bieżącej produkcji literackiej, artystycznej i naukowej, zwłaszcza w zakresie tzw. twórczości samorodnej. Jednocześnie projektuje się gromadzenie zbiorów etnograficznych, przede wszystkim pieśni, melodii i strojów ludowych. Uzyskany materiał służyć będzie do opracowań naukowych wydawnictw monograficznych, antologii oraz projektowanych przez TUL wystaw. Materiał literacki zostanie uporządkowany i częściowo, za zgodą autorów, przygotowany do druku.

Spółdzielnia Spożywców w Ustce ma 4 mil. miesięcznie obrotu

PIĘKNIE rozwija się w Ustce Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Do niedawna jeszcze posiadała tylko jeden sklep spożywczo - kolonialny i piekarnię. **Obecnie spółdzielnia posiada już łącznie z piekarnią 3 sklepy, które dają miesięcznie około 4.000.000 zł obrotu.**

Szczególnie wspaniale prezentuje się sklep spoż. - kolonialny w nowym lokalu przy ul. Stalina, o charakterze wielkomiejskim, idealnie czysty i estetycznie urządzony. Piekarnia, obok chleba kartkowego i wolnorynkowego, wypieka również chleb dla Marynarki Wojennej, która na wypiek chleba daje własną mąkę **Spółdzielnia dąży do tego, aby obniżyć ceny pieczywa, które już teraz są o 2 zł na kilogramie niższe, niż w prywatnych piekarniach. Od początku sierpnia nastąpi dalsza obniżka cen.** Bułki będą również tańsze

Kierownikiem Oddziału w Ustce jest ob. Konopka Antoni; dzięki niemu spółdzielnia rozwija się tak pomyślnie. **Oczywiście, jest to również zasługą całego personelu,** który jest wyjątkowo dobrany. **M. W.**

—oOo—

Produkcja szczepionki przeciwdurowej

Jak się dowiadujemy z Min. Zdrowia, plan produkcji szczepionek przeciwko durowych tzw. endedur został przez Państw. Zakł. Hig. w Krakowie wykonany w 135,6 proc. W miejsce planowanych 6 tys. litr. szczepionki, wyprodukowano jej 8.140 litrów.

HODOWLA DROBIU
nad Pilicą, Kamienną, Nidą, i Wisłą

Województwo kieleckie znane było przed wojną z masowego chowu pastwiskowego gęsi, zwłaszcza wzdłuż rzek Pilicy, Kamiennej, Nidy i Wisły. Na rynkach krajowych znana była tzw. gęś kielecka, jako nadająca się do tuczenia, a zarazem jako dobry towar ze względu na odpowiedni stosunek ilości mięsa do kości oraz dużą wydajność pierza. Gęś kielecka posiada poza tym i inne zalety, bo dobrą płodność, szybki wzrost i łatwy wychów; najwidoczniej warunki klimatyczne Kielecczyzny sprzyjają hodowli gęsi.

Stan liczebny gęsi wynosił przed wojną około 200 tysięcy sztuk. Podczas okupacji stan ten znacznie się powiększył i doszedł do 350 tysięcy sztuk. Po wypędzeniu Niemców ilość gęsi zmniejszyła sie o 80 proc. Stan ten spowodowały walki, głównie w powiatach przyczółkowych, liczne rekwizycje dokonywane przez ustępujące wojska itd.

Z każdym jednak rokiem stan ten poprawia się, gęś bowiem ma obecnie charakter towaru na eksport i traktowana jest jako podstawa do zdobycia potrzebnych nam dewiz, eksport bowiem gęsi, oczywiście odpowiednio tuczonych, jest bardzo opłacalny.

Kierując się tymi względami oddział jajczarsko-mleczarski „Społem" w Kielcach, w ramach ogólnego planu gospodarczego przystąpił już w roku 1945 do zorganizowania tuczarni w Kielcach w majątku podmiejskim Piaski, gdzie urządził również rzeźnię i chłodnię. Będzie obsługiwała ona wszystkie spółdzielcze tuczarnie w okręgu województwa. Oprócz rozszerzenia tuczarni kieleckiej, przystępuje się do zorganizowania tuczarni w Radomiu.

B. L.

Wyniki konkursu na pieśń masową
Zwycięzyli: — Gradstein, Perkowski i Szeligowski

Sąd konkursowy w składzie: prof. prof. **Kołaczkowski, dr Lissa, Mycielski, dyr. Rudziński i mgr Wrouski**, rozstrzygnął rozpisany przez Min. Kultury i Sztuki oraz Polskie Radio, konkurs na pieśń masową.

Zgłoszono 408 pieśni do nagrodzonych w swoim czasie tekstów **St. R. Dobrowolskiego, Tadeusza Kubiaka, W. Słobodnika, J. Zagórskiego i S. Wygodzkiego.**

Sąd konkursowy nie przyznał żadnej nagrody, gdyż żadna z pieśni nie odpowiadała całkowicie wymogom konkursu. Ogólną sumę nagród rozdzielono pomiędzy kompozytorów siedmiu najlepszych pieśni po 25 tys. zł.

Nagrody otrzymali: **Tadeusz Szeligowski — za trzy pieśni. Alfred Gradstein — za dwie pieśni, Piotr Perkowski — za jedną i Tadeusz Dobrzański — za jedną.**

Ponadto zakupiono dziesięć pieśni— **Zofii Iszkowskiej, Michała Świeżyńskiego, Tadeusza Szeligowskiego. Alfreda Gradsteina. Jerzego Szeli i in.**

Wszystkie nagrodzone kompozycje ukażą się nakładem wydawnictwa Ludowego Instytutu Muzycznego, a niektóre wyda również „Czytelnik".

Polskie Radio nadaje w dniu 12 sierpnia o godz. 17.45 specjalną audycję, poświęconą nagrodzonym kompozycjom pieśni masowych.

Wynalazki polskiego kolejarza
w dziedzinie oświetlenia wagonów

Kolejarz **Michał Szymkow** w 1946 roku zaprojektował wzmacniacz dwukierunkowy do linii telefonicznej, umożliwiający przekazywanie poleceń na poszczególne stacje. Wkrótce potem Szymkow objął kierownictwo działu silnych prądów w warsztatach elektrotechnicznych w Krakowie. Na stanowisku tym skonstruował w ub. r. według własnego pomysłu i planu stację próbną regulatorów napięcia elektrycznego do oświetlania wagonów osobowych.

Koszt całej konstrukcji, sporządzonej ze zużytych przewodów i instrumentów pomiarowych wyniósł 50.000 złotych.

Tego rodzaju stacje próbne nie istniały na kolei; dopiero w czasie wojny czeskie fabryki podjęły próbę skonstruowania tego rodzaju przyrządów. Cena takiej próbnej stacji czeskiej wynosi przeszło 1.500.000 złotych.

Poza tym Szymkow dokonał wynalazku uniwersalnego regulatora napięcia prądu elektrycznego do oświetlania wagonów osobowych.

Wynalazek ten uniezależni PKP od importu regulatorów zagranicznych, dzięki zaś swej prostocie i doskonałości będzie znacznie tańszy.

Obecnie opracowuje Szymkow urządzenia, umożliwiające porozumienie się telefoniczne z biegnącego pociągu z centralą w obiekcie stałym.

Szymkow pracuje nad swymi wynalazkami poza zajęciami służbowymi, w których osiągnął 148 proc. wydajności ponad normę, ustaloną we współzawodnictwie pracy.

Hitlerowski polakożerca
b. szef wydziału »G.G.« skazany na 12 lat więzienia

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, dr Friedrich Wilhelm Siebert, b. szef wydziału GG, skazany został na 12 lat więzienia. **Oskarżony był propagatorem hitleryzmu i utwierdzał władzę niemiecką na ziemiach polskich.** Jako członek NSDAP i SS w randze Oberführera, należał do organizacji przestępczej, mającej na celu biologiczne i kulturalne wyniszczenie narodu polskiego.

Rzeczy ciekawe

Telewizja i chirurgia

W jednym ze szpitali radzieckich zainstalowano w sali operacyjnej telewizyjną aparaturę nadawczą, dzięki której studenci medycyny mogą obserwować najtrudniejszą nawet operację pozostając w sali wykładowej.

Komora telewizyjna zawieszona jest ponad stołem operacyjnym i skierowana na dłonie profesora-chirurga, który daje objaśnienia przy pomocy mikrofonu. W sali wykładowej przebieg operacji reprodukowany jest na sześciu ekranach wielkości 4x5 metrów. Dotychczas studenci medycyny tłoczyli się na galerii, dość znacznie oddalonej od stołu operacyjnego.

Samoczynna stacja
radio - meteorologiczna

Naukowo Badawczy Instytut Lotniczy ZSRR jest twórcą pierwszych samoczynnych stacyj radio - meteorologicznych oraz samopiszących meteorografów z ruchem bocznym. Dwa pierwsze egzemplarze tych przyrządów otrzymał Inst. Arktyczny.

Radziecka stacja, samoczynnie ustalająca szybkość i kierunek wiatru oraz ciepłotę powietrza przez radio, bez pomocy obserwatorów, jest jedynym „urządzeniem tego rodzaju.



— Mój mąż nie może sypiać po nocach, od czasu, gdy został tu dyrektorem.
— Pewno jest przepracowany.
— Nie, ale wysypia się w biurze...

Jedziemy do Wocławia obejrzeć Wystawę
(Od naszego specjalnego wysłannika)

WYSTAWA już od tygodnia otwarta. Tylko ją zwiedzać. A trzeba sobie na to zarezerwować czasu niemało. Jeżeli sie oczywiście pragnie przyjrzeć wszystkim eksponatom dokładnie.

Jest na co patrzeć. Pisaliśmy już o symbolice wystawy „A". Symboliką tą zachwyceni byli również goście z zagranicy, którzy zjechali na otwarcie WZO. A są to przecież „starzy wyjadacze", którzy z niejednego pieca chleb jedli, ba!—niemało wystaw w swoim bujnym życiu widzieli.

Jeden z dziennikarzy, korespondentów prasy zagranicznej, dostrzegł w dziale historycznym wystawy małą mapę. Zainteresował się nią bliżej. **Mapa gospodarcza Ziem Odzyskanych wykazuje dobitnie, że ziemie te były bazą niemieckich napadów na słowiańszczyznę — dziś Polacy pracują na nich dla pokoju w Europie i świecie.**

Cieszy nas to spostrzeżenie zagranicznego dziennikarza. Dowodzi bowiem silniej, niż rzeczywiście nieodparte argumenty historyczne naszych praw do posiadania Ziem Zachodnich po wieki, dowodzi, że **Polacy niczego goręcej nie pragną, jak właśnie pokoju dla siebie i wszystkich narodów świata, skoro tu po to i dlatego pracują.** A pokój jest przecież dla znękanego nieustannymi wojnami świata — najważniejszy!

W przeddzień otwarcia wystawy pokazywał ją dziennikarzom komisarz rządu dla spraw WZO wiceminister **Wiktor Kościński.** Niezmordowanie objaśniał najdrobniejsze szczegóły plakiet, malowideł, map, eksponatów. Na zakończenie powiedział:

— Za waszym pośrednictwem, **zapraszam wszystkich ludzi dobrej woli, z kraju i zagranicy, do obejrzenia Wystawy Ziem Odzyskanych — wystawy, obrazującej nasz trud trzyletni na tych ziemiach, wystawy pokoju.**

Przekazujemy te słowa wszystkim naszym czytelnikom.

***

A teraz garść informacji.

Jeśli kto pragnie przyjechać na wystawę do Wrocławia sam, nie z wycieczką, bo jej akurat na jego terenie nie organizują, powinien zaopatrzyć się normalnie, jak na 4—6 dniową podróż (w ostateczności lepiej przyjechać na dzień lub dwa, niż wcale) i w żywność tylko na drogę, wyruszyć ze swego miejsca zamieszkania koleją do Wrocławia.

Kiedy przyjedzie na Dworzec Główny, niech zwróci się natychmiast — żeby czasu nie tracić — do informatora. **Ten mu powie, gdzie ma się udać, aby zapewnić sobie nocleg** i gdzie ma podczas pobytu we Wrocławiu jadać śniadania, obiady, kolacje. Jak już pisaliśmy drogie one nie są; ot — **śniadanie 70 zł, obiad** (z trzech dań — tak prędko się po nim jeść nie zechce) **130 zł i kolacja 80 zł.**

Informator wskaże także, gdzie można kupić bilet na wystawę. Bilet normalny kosztuje 200 zł dla członków Związków Zawodowych 150 zł dla wycieczek zbiorowych 100 zł i wreszcie dla wycieczek szkolnych 50 zł (warto tedy wysłać swoje dzieci, aby zobaczyły na co nas, Polaków, stać po najstraszliwszej przecie z wojen, jaka przewaliła się przez nasz kraj).

POTEM zwiedzamy wystawę „A" i „B". **Tu oglądamy, tam — jeśli mamy trochę pieniędzy — kupujemy pamiątki.** Spragnieni zabawy mogą „wpaść" do Wesołego Miasteczka, zmęczeni — odpocząć na ławeczkach malowniczo ustawionych wśród drzew nad Odrą.

Wychodząc trzeba koniecznie wstąpić do biura „Orbisu", mieszczącego się właśnie tuż przy samiutkiej bramie wyjściowej. Po co? Ano, żeby podstemplować sobie bilet kolejowy, na który przyjechaliśmy do Wrocławia. **Z powrotem do domu, pełni wrażeń** (napewno!) i radośni, choć oczywiście nieco zmęczeni, **jechać będziemy za darmo!**

Józef Głogowski